

30 kwietnia Czwarta Niedziela Wielkanocna. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 2, 14a. 36-41)

(Dz 2, 14a. 36-41)

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: «Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem». Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych Apostołów: «Cóż mamy czynić, bracia?» Powiedział do nich Piotr: «Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz». W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się z tego przewrotnego pokolenia». Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

(Ps 23 (22), 1-2ab. 2c-3. 4. 5. 6)

REFREN: Pan mým pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów;
namaszczasz mi głowę olejkiem,
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

(1 P 2, 20b-25)

Najdrożsi: To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępów. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądził sprawiedliwie. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

Aklamacja

Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.

(J 10, 1-10)

Jezus powiedział: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójda, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych». Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich, owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś

wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości».

Komentarz

Przypowieść o Dobrym Pasterzu idzie w poprzek współczesnej mentalności. Wielu niewierzących chciałoby zachować dla Pana Jezusa najwyższy szacunek, ale zarazem stawiają Go obok Buddy, Sokratesa, Mahometa czy innych olbrzymów ludzkiego ducha. Jest to gruntownie niezgodne z tym, co On mówi sam o sobie. On i tylko On jest bramą owiec, i tylko przez tę Bramę, przez Niego, można wejść do zbawienia.

"Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4,12) - mówił potem Apostoł Piotr.

W ogóle cały Nowy Testament przepelniony jest wiarą, że Jezus Chrystus jest jedynym i powszechnym Zbawicielem ludzi. Już Jan Chrzyciel rozpoznał w Nim "Baranka Bożego, który gładzi grzech świata" (J 1,19). Sam zaś Pan Jezus mówił o sobie nie tylko to, że jest bramą owiec, ale również że "nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie" (J 14,6). Mówił ponadto: "Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić; kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie" (J 15,5n).

Kto uważa, że Chrystus to tylko wielki geniusz religijny i duchowy olbrzym, ten w Niego nie wierzy. Wierzyć w Chrystusa to znaczy przyjąć Go jako Syna Bożego i Zbawiciela, który ma moc wprowadzić nas do życia wiecznego. Tylko On jeden może prawdziwie powiedzieć, że ludzkość jest Jego owczarnią. Wszyscy - wierzący i niewierzący - jesteśmy Jego owcami, i to aż z dwóch powodów. Przez Niego, przez Syna Bożego, wszyscy zostaliśmy stworzeni. To nie jest tylko tak, że chrześcijanie tak twierdzą. Wszyscy naprawdę zostaliśmy przez Niego stworzeni. Ponadto, On za nas wszystkich umarł - niezależnie od tego, czy ktoś to uznaje, czy nie. To właśnie dlatego, jeśli ktoś dotychczas niewierzący spotka się z Nim i w Niego uwierzy, od razu może wejść na Jego pastwiska i czerpać z Niego życie, a czerpać je w obfitości.

Na koniec zauważmy, że tym różni się Pan Jezus od zwyczajnych pasterzy owiec, że jest On Dobrym Pasterzem absolutnie bezinteresownie. Zwyczajni pasterze mają ze swoich owiec mleko i wełnę. On ma z nas tyle, że życie swoje za nas oddał i karmi nas własnym Ciałem, a mimo to ciągle spotyka się z naszą niewdzięcznością. Ale właśnie tą swoją cierpliwą i bezinteresowną miłością prowadzi nas do życia wiecznego. I ufajmy, że nas tam doprowadzi.

O. Jacek Salij OP